



# TEOLOGICZNE PODSTAWY DUSZPASTERSKIEJ MISJI KAPŁANA. WYKŁAD WYGŁOSZONY PODCZAS III WROCŁAWSKICH DNI DUSZPASTERSKICH

Wrocław, 29 sierpnia 1973 roku

## 1. NAUKA SOBORU WATYKAŃSKIEGO

Podjmując wykład na temat podstaw teologicznych duszpasterskiej misji kapłana, wypada nam sięgnąć naprzód do nauki *Vaticanum II*. Magisterium tam zawarte pozwoli nam bowiem nawiązać kontakt z myślą współczesnego Kościoła w sposób najbardziej kluczowy. Wiadomo prócz tego, że Sobór miał charakter duszpasterski, a także i to, że mocno uwydatnił znaczenie „misji”<sup>1</sup>. Jeżeli chodzi o *sacerdotium ministeriale*, to nabrało ono pełniejszego znaczenia poprzez zestawienie z *sacerdotium universale*. Ta problematyka powróciła raz jeszcze w czasie III Synodu Biskupów. Jednakże dokument Synodu nie posiada tej rangi w zakresie magisterium ani też – po uważnym przejrzeniu – nie rzuca tyle światła na interesujący nas tutaj problem duszpasterskiej misji kapłana, a zwłaszcza jej teologicznych podstaw. Wypada nam przeto zatrzymać się przede wszystkim na nauce samego Soboru, naprzód nieco bardziej *quoad litteram*, z kolei bardziej *quoad sensum*.

Dlatego też w części pierwszej przyjrzymy się tekstom, w drugiej natomiast spróbujemy przeprowadzić gruntowniejszą refleksję nad tym, co one mówią.

Dokumenty soborowe na wielu miejscach akcentują duszpasterską posługę kapłanów zjednoczonych ze swoimi biskupami w jedności hierarchicznej pod wspólną nazwą „pasterze” albo też „pasterze duchowni”<sup>2</sup>. Poprzez tę nazwę dokumenty soborowe wskazują na szczególne zadania kapłanów w Kościele zarówno w stosunku do świeckich, jak też zarazem we wspólnocie ze świeckimi. Może najpełniej wyraża to następujący tekst z Dekre-

---

<sup>1</sup> Por. moje studium o realizacji Soboru *U podstaw odnowy*, Kraków 1972.

<sup>2</sup> KK 30 i 37; KDK 43.

tu o apostołstwie świeckich: „Posłannictwo Kościoła ma na celu zbawienie ludzi, które się zdobywa przez wiarę w Chrystusa i Jego łaskę. Apostołstwo więc Kościoła i wszystkich jego członków zmierza w pierwszym rzędzie do ukazania świata słowem i czynem dobrej nowiny Chrystusa i do udzielenia mu Jego łaski. Dokonuje się to głównie przez posługę słowa i sakramentów powierzoną specjalnie duchownym, w której i świeccy mają ważną rolę do spełnienia, aby «byli współuczestnikami w pracy dla prawdy» (3 J 8). I w tej przedzie wszystkim dziedzinie uzupełniają się wzajemnie apostołstwo świeckich i posługiwanie duszpasterskie”<sup>3</sup>.

Z przytoczonego tekstu widać jasno, że misję duszpasterską kapłana należy teologicznie ugruntować w całości zbawczego posłannictwa Kościoła. Eklezjologia stanowi jak gdyby pierwszą warstwę naszego studium podstaw teologicznych duszpasterskiej misji kapłana. Nie gdzie indziej, ale właśnie w konstytucji o Kościele czytamy taką ogólną charakterystykę posłannictwa kapłańskiego, a zarazem misji duszpasterskiej kapłanów we wspólnocie hierarchicznej: „O wiernych zaś, których duchowo przez chrzest i naukę zrodzili (por. 1 Kor 4, 15; 1 P 1, 23), troszczyć się mają jako ich ojcowie w Chrystusie. Stając się z serca wzorem dla owczarni (1 P 5, 3), tak winni przewodzić i tak służyć swej lokalnej wspólnocie, żeby mogła ona być godnie nazwana tym imieniem, którym jeden i cały lud Boży jest oznaczony, to znaczy imieniem Kościoła Bożego (por. 1 Kor 1; 2 Kor 1, 1 *passim*). Niech pamiętają, że codziennym zachowaniem i swą troskliwością ukazują wiernym i niewiernym, katolikom i niekatolikom oblicze urzędu prawdziwie kapłańskiego i pasterskiego i że we wszystkim dawać winni świadectwo prawdy i życia, a jako dobrzy pasterze szukać tych także (por. Łk 15, 4-7), którzy choć ochrzczeni w Kościele, odeszli od praktykowania sakramentów lub nawet wiary”<sup>4</sup>.

Powyższa charakterystyka – jak powiedziano, ogólna – zawiera jednak w sobie cały szereg elementów teologicznych (w znaczeniu zarówno podstawowym, jak i praktycznym), które zasługują na myślowe wyodrębnienie i pogłębienie. Pomocny w tym okazuje się soborowy Dekret o posłudze i życiu kapłańskim, który – zgodnie zresztą ze swoim meritum – najbardziej nam dopomaga w studium teologicznym podstaw duszpasterskiej misji kapłana. Spróbujmy uporządkować główne na ten temat wypowiedzi dekretu.

„Prezbiterzy, wykonując w zakresie swej władzy urząd Chrystusa, Głowy i Pasterza, gromadzą w imieniu biskupa rodzinę Bożą, ożywioną braterską jednością i doprowadzają do Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym.

<sup>3</sup> DA 6.

<sup>4</sup> KK 28.

Do wykonywania tej służby, jak i do innych zadań prezbitera, zostaje udzielona władza duchowa, która dana jest dla budowania<sup>5</sup>.

Owo „gromadzenie w imieniu biskupa rodziny Bożej” wskazuje na wspólnotę hierarchiczną, o której dokumenty soborowe mówią na wielu miejscach<sup>6</sup>. Jednakże gromadzenie to dokonuje się mocą samej władzy kapłańskiej – dokonuje się zaś nade wszystko przez sprawowanie Eucharystii:

„Prezbiterzy, jako szafarze rzeczy świętych, zwłaszcza w Ofierze Mszy Świętej, zastępują w specjalny sposób osobę Chrystusa, który dał samego siebie jako zertwę ofiarną dla uświęcenia ludzi (...). W tajemnicy Ofiary Eucharystycznej, w której Kapłani wypełniają swój główny obowiązek, dokonuje się nieustannie dzieło naszego odkupienia i dlatego to zaleca się bardzo jej codzienne sprawowanie; jest ona czynnością Chrystusa i Kościoła, nawet jeśli obecność wiernych nie byłaby możliwa. Tak więc, kiedy prezbiterzy łączą się z czynnością Chrystusa Kapłana, siebie całych codziennie ofiarują Bogu, a gdy karmią się Ciałem Chrystusa, uczestniczą serdecznie w miłości Tego, który daje siebie wiernym na pokarm. Podobnie w udzielaniu sakramentów łączą się z intencją i miłością Chrystusa; czynią to zwłaszcza wówczas, gdy okazują gotowość szafarstwa Sakramentu Pokuty, bezwarunkowo i zawsze ilekroć wierni rozumnie o to proszą. W odmawianiu Świętego Oficjum, używają prezbiterzy głosu Kościołowi, który trwa w modlitwie w imieniu całego rodzaju ludzkiego, razem z Chrystusem, który „zawsze żyje, aby się wstawiać za nami” (Hbr 7, 25)<sup>7</sup>.

W tym zwięzłym zarysie życia kapłańskiego odnajdujemy rys duszpasterski, który przenika wszystkie obowiązki kapłana, ale korzeniami swoimi tkwi nade wszystko w sprawowaniu Eucharystii: „Żadna bowiem społeczność chrześcijańska nie mogłaby być zbudowana, gdyby nie miała korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii”<sup>8</sup>.

Kapłan tedy, gromadząc rodzinę Bożą poprzez sprawowanie Eucharystii, spełnia swoją duszpasterską powinność jakby u samych podstaw, gdyż – jak czytamy gdzie indziej w dekrecie – „urząd pasterza nie ogranicza się do troski o każdego z wiernych z osobna, lecz także rozciąga się na formowanie autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej”<sup>9</sup>. Z kolei zaś „wspólnota kościelna przez miłość, modlitwę, przykład i dzieła pokuty, sprawuje

<sup>5</sup> DK 6.

<sup>6</sup> DK 15.

<sup>7</sup> DK 13.

<sup>8</sup> DK 6.

<sup>9</sup> DK 6.

prawdziwą funkcję macierzyńską wobec dusz, które trzeba doprowadzić do Chrystusa”<sup>10</sup>.

Odnosimy wrażenie, że w tej wizji posłannictwa duszpasterskiego kapłana, jaka wyłania się z soborowego Dekretu o życiu i posłudze prezbiterów, moment wspólnotowy wysuwa się na plan pierwszy. Prezbiterzy mają przewodniczyć w sprawowaniu Eucharystii, a poprzez to w całym dziele kształtowania wspólnoty „*ek-klesia*”. A jak mają przewodniczyć? Czytamy w dekrecie: „Prezbiterzy zatem tak winni przewodniczyć, by nie szukając swego, lecz tego, co należy do Jezusa Chrystusa, współpracowali z wiernymi świeckimi i zachowywali się wśród nich na wzór Mistrza, który między lud «nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i duszę swą oddać na okup za wielu» (Mt 20, 28)”<sup>11</sup>.

Słyszeliśmy uprzednio, że sama wspólnota kościelna sprawuje funkcję macierzyńską wobec dusz. Dlatego też misja duszpasterska kapłana skierowana jest do kształtowania tej wspólnoty. Jednakże, śledząc dalej wypowiedzi dekretu soborowego na temat duszpasterskiej misji kapłana, musimy dostrzec równolegle do momentu wspólnotowego moment personalny. „Do kapłanów zatem, jako wychowawców w wierze, należy troszczyć się osobiście lub przez innych, by każdy z wiernych został doprowadzony w Duchu Świętym do ukształtowania swego własnego powołania zgodnie z Ewangelią, do szczerej i czynnej miłości oraz wolności, którą nas Chrystus wyzwolił”<sup>12</sup>. W dalszym ciągu ta sama myśl jeszcze została rozbudowana: „Niewiele dadzą ceremonie, chociażby piękne, albo stowarzyszenia chociażby kwitnące, jeśli nie są nastawione na wychowywanie ludzi do osiągnięcia dojrzałości chrześcijańskiej. Prezbiterzy będą im pomagać do jej udoskonalenia, aby mogli dostrzec, jaka jest wola Boża i czego natura rzeczy wymaga w każdym wydarzeniu wielkim czy małym. Należy także pouczać, aby chrześcijanie nie żyli tylko dla siebie, lecz według wymagań nowego prawa miłości, każdy, tak jak otrzymał łaskę, winien nią służyć drugiemu, a w ten sposób po chrześcijańsku wypełniać wszystkie swe obowiązki w społeczności ludzkiej”<sup>13</sup>.

Tak więc w soborowej wizji duszpasterza blisko obcuja z sobą i wzajemnie się przenikają te dwa aspekty: kapłan jako duszpasterz to z jednej strony ten, który kształtuje wspólnotę i przewodniczy jej – z drugiej strony „wychowawca we wierze”, ten, który umie poprowadzić wewnętrzny proces duchowego dojrzewania w Chrystusie. Te dwa aspekty to zarazem dwie

<sup>10</sup> DK 6.

<sup>11</sup> DK 9.

<sup>12</sup> DK 6.

<sup>13</sup> DK 6.

funkcje praktycznego duszpasterzowania, które wzajemnie pracują dla siebie. Całe bowiem wychowanie we wierze poszczególnych osób, *pedagogia fidei*, dokonuje się według wymagań ewangelicznego prawa miłości, a przez to samo organicznie niejako służy kształtowaniu wspólnoty. Z drugiej strony zaś formowanie autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej przyczynia się do wychowania we wierze poszczególnych osób. „Wspólnota kościelna (...) sprawuje prawdziwą funkcję macierzyńską”<sup>14</sup>.

## 2. DUSZPASTERZ A DOBRY PASTERZ

Rzut oka na teksty dokumentów soborowych *Vaticanum II* domaga się z kolei refleksji pogłębiającej. Jakkolwiek bowiem już przy pierwszym odczytaniu i zestawieniu tych tekstów jawi się cały szereg elementów duszpasterskiej misji kapłana, to jednak nieodzowna jest refleksja zmierzająca w sposób metodyczny do szukania samych podstaw teologicznych tejże misji. Trzeba przyznać, że dokumenty Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza zaś ten, z którego najbardziej tutaj korzystaliśmy, to znaczy Dekret o życiu i posłudze kapłańskiej odsłania przed nami obraz kapłana-duszpasterza bardzo gruntownie w rzeczywistości Kościoła, w jego uniwersalnej misji. Od tego obrazu myśl stale wybiega w stronę Chrystusa Dobrego Pasterza, samo bowiem pojęcie i nazwa „dusz-pasterstwo” w Nim ma swój początek i podstawę. Jest to pojęcie mocno nasycone treścią chrystologiczną.

Zwróćmy więc bodaj na chwilę wzrok ku postaci Dobrego Pasterza, jak Ją znamy z Ewangelii św. Jana i św. Łukasza. Czytamy słowa znane prawie na pamięć: „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka – a wilk je porywa i rozprasza – a to dlatego, że jest najemnikiem, a nie troszczy się o owce. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz” (J 10, 11-16).

Obraz z trzeciej Ewangelii jest poniekąd komplementarny w stosunku do Janowego: „Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją

<sup>14</sup> DK 6.

znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”» (Łk 15, 3-6). I zaraz Ewangelista dodaje: „Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15, 7).

Jednakże obraz Janowy wydaje się podstawowy, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę pełny komplet przytoczonej poprzednio i dobrze znanej perykopy. Chrystus mówi tam: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdzierą się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych” (J 10, 1-5). I Ewangelista dodaje: „Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. „Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: «Zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec»” (J 10, 6-7).

Powtórnie więc wyklada Pan Jezus tę samą prawdę o swoim posłannictwie pasterskim, której słuchacze Jego nie mogli pojąć za pierwszym razem: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 7-10).

A w dalszym ciągu jeszcze raz do tego powraca i jeszcze raz wyjaśnia: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja je znam. Idą one ze Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 27-30).

Czy poszczególne elementy obrazu kapłana jako duszpasterza, nazkicowanego uprzednio przy pomocy tekstów soborowych, pozwalają się przenieść w jakiejś mierze na ten pierwotny ewangeliczny obraz, narysowany słowami samego Chrystusa? Wedle nauki Soboru, kapłan jest duszpasterzem przez to, że ją podobnie jak Pasterz w przypowieści ewangelicznej kształtuje i prowadzi. Równocześnie zaś jest on duszpasterzem

przez to, że troszczy się o każdego z osobna, widzi i wychowuje we wierze. Chciałoby się powiedzieć, idąc za św. Łukaszem: jest duszpasterzem przez to, że za każdym bez wyjątku powierzonym sobie człowiekiem stara się iść, szukając go wówczas nawet, gdy się odłączy od wspólnoty jak owca od owczarni. Jeszcze i tej analogii można się doczytać w dokumentach soborowych, a ze swej strony potwierdza ją życie wielu duszpasterzy, choćby naszego bł. Maksymiliana Marii. Jednakże porównując ze sobą soborową wizję kapłana-duszpasterza i ewangeliczny obraz Dobrego Pasterza, tym jaśniej widzimy, że mamy do czynienia z analogią, która jak zawsze nie mniej zawiera w sobie niepodobieństwa niż podobieństwa. Obraz Dobrego Pasterza wskazuje wprost na rzeczywistość Odkupiciela i Łaski, wskazuje pośrednio na rzeczywistość Kościoła. Obie te rzeczywistości musimy w całej pełni założyć, aby wyłoniła się przed nami prawidłowa teologicznie wizja duszpasterskiej misji kapłana.

Stwierdziliśmy już uprzednio, że pierwszą poniekąd warstwą w studium podstaw teologicznych duszpasterskiej misji kapłana wedle *Vaticanum II* jest eklezjologia. Teologiczne podstawy duszpasterskiej misji kapłana z pewnością są charakterystyczne, jednakże chrystologia działa tutaj najściślej poprzez eklezjologię. Tym różni się zasadniczo każdy duszpasterz, choćby najgorliwszy, od Dobrego Pasterza, że jego całe pasterzowanie jest w Kościele i z Kościoła – a poprzez Kościół dopiero z Chrystusa, gdyż i sam „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”. Chrystus Dobry Pasterz sam kształtuje Kościół jako widzialną i hierarchiczną społeczność Ludu Bożego nowego i wiecznego Przymierza.

„Przyszedł tedy Syn zesłany przez Ojca – czytamy w Konstytucji dogmatycznej o Kościele – który wybrał nas w Nim przed stworzeniem świata i do przybrania synów Bożych przeznaczył, ponieważ w Nim spodobało mu się odnowić wszystko (por. Ef 1, 4-5 i 10). Żeby wypełnić wolę Ojca, Chrystus zapoczątkował Królestwo niebieskie na ziemi i objawił nam tajemnicę Ojca, a posłuszeństwem swym dokonał odkupienia. Kościół, czyli Królestwo Chrystusowe, już teraz obecne w tajemnicy, dzięki mocy Bożej rośnie w sposób widzialny w świecie. Znakiem tego początku i wzrastania jest krew i woda wypływająca z otwartego boku Jezusa ukrzyżowanego (por. J 19, 34), a zapowiedzią słowa Pana odnoszące się do Jego śmierci na krzyżu: «A ja, gdy wywyższony zostanę ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę» (J 12, 32 gr.). Ilekroć na ołtarzu sprawowana jest ofiara krzyżowa, w której «na Paschę naszą ofiarowany został Chrystus» (1 Kor 5, 7), dokonuje się dzieło na-



szego odkupienia. Równocześnie w sakramencie Chleba Eucharystycznego uprzytamnia się i dokonuje jedność wiernych, którzy stanowią jedno ciało w Chrystusie (por. 1 Kor 10, 17).

Wszyscy ludzie powołani są do tego zjednoczenia z Chrystusem, który jest światłością świata i od którego pochodzimy, dzięki któremu żyjemy, do którego zdążamy<sup>15</sup>.

Powiedzieliśmy uprzednio, idąc za dokumentami *Vaticanum II*, że kapłani „zwłaszcza w ofierze Mszy Świętej zastępują w specjalny sposób osobę Chrystusa”, że przez to nade wszystko „gromadzą rodzinę Bożą”. Ich misja duszpasterska w tym się nade wszystko wyraża i urzeczywistnia. Aby jednakże ten szczególny ich stosunek do Chrystusa – Dobrego Pasterza – był ujmowany całkiem prawidłowo, musimy go podporządkować do pełnego obrazu Kościoła jako Ludu Bożego, który wciąż się kształtuje z ofiary Dobrego Pasterza i wciąż także – na różne sposoby – dzieli z Nim Jego zbawcze posłannictwo. Jest to właśnie owo posłannictwo, o którym mówił Chrystus tak żarliwie, tak – rzecz można dramatycznie – słowami przypowieści o Dobrym Pasterzu: „Ja jestem bramą owiec, (...) przyszedłem po to, aby miały życie wieczne, nie zginą one na wieki i nikt ich nie wyrwie z ręki mojej...” (J 10). Wszystkie te wypowiedzi wskazują na jedno: jest to troska o życie wieczne, troska o życie Boże w ludziach, troska o wszystkie dobra zbawienia. Tą troską wyraża się posłannictwo Chrystusa Dobrego Pasterza.

Otóż Sobór Watykański II podkreślił, że wszyscy członkowie ludu Bożego mają w Chrystusie nie tylko dostęp do synostwa Bożego, do „Przybrania za Synów Bożych” – ale także mają udział w Jego trojkiej misji mesjańskiej. Jest to misja Kapłana, Proroka i Króla. Udział w tej misji otrzymują wszyscy członkowie ludu Bożego, początek i podstawę stanowi sam Chrzest – sakrament wszczepiający w Chrystusa i w Kościół zarazem. I otóż to podstawowe wszczępienie w Chrystusa i w Kościół przynosi z sobą także jakiś udział w mesjańskiej rzeczywistości Dobrego Pasterza, w najszerzej pojętej trosce o dobra zbawienia i łaski. Trudno tego nie dostrzec, wczytując się w doktrynalny całokształt nauki *Vaticanum II*, a zarazem wpatrując się w doświadczalny całokształt życia chrześcijańskiego czy nawet po prostu życia ludzkiego w Kościele. Jeżeli Sobór zasłużył sobie w sposób szczególny na tytuł Soboru duszpasterskiego, to – można powiedzieć – dzięki temu, że otworzył szeroko analogię Dobrego Pasterza, że pozwala dostrzegać jej promieniowanie w różnych powołaniach, które wedle dawniejszego nawyku myślowego byliśmy skłonni niejako odcinać od tej analogii, zachowując jej oddziaływa-

<sup>15</sup> KK 1.



nie tylko dla duszpasterzy posiadających charakter kapłański i hierarchiczny zarazem. Tymczasem analogia Dobrego Pasterza działa w całym ludzie Bożym, bo wszyscy mają „właściwy sobie dar” związany z uczestnictwem kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa.

Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym, którą z całym pokryciem Sobór określił jako Konstytucję pastoralną, wskazuje na rozległość tej wspaniałej analogii. Troskę o dobra zbawienia dzielą z Chrystusem – jedynym Dobrym Pasterzem – na swój sposób małżonkowie – jako małżonkowie i jako rodzice swoich dzieci, ale i dzieciom, a zwłaszcza młodzieży też przypada jakiś udział w tej trosce. Dzielą ją ludzie kształtujący życie społeczne, ekonomiczne, kulturalne, państwowe i międzynarodowe. Analogia „Dobrego Pasterza” przebiega przez wszystkie dziedziny ludzkich powołań, stanów, obowiązków, zadań i zawodów. Na szerokiej płaszczyźnie odpowiedzialności moralnej ogarnia ona pośrednio nawet tych, którzy w sposób jawny i świadomy nie należą do Kościoła. Wszak dobra moralne pozostają zawsze w związku z dobrami zbawienia. Natomiast dla tych, którzy są zaszczerpieni w Chrystusa przez Chrztost, czynny udział o dobra zbawienia łączy się z uczestnictwem w misji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa, Chrystusa Dobrego Pasterza.

### 3. W CENTRUM TOŻSAMOŚCI KAPŁAŃSKIEJ

Powstaje więc na nowo pytanie, które po Soborze Watykańskim II zadawali sobie niektórzy kapłani: czym wobec tego wyróżnia się ta misja duszpasterska, która właściwa jest kapłanowi i z nim wyłącznie związana, skoro – wraz z powszechnym królewskim kapłaństwem – także i udział w posłannictwie Dobrego Pasterza rozprzestrzenia się na wszystkich ochrzczonych i wiąże się z różnymi powołaniami w społeczności Kościoła jako Ludu Bożego? Wiadomo, że to pytanie – wraz z pytaniem o tożsamość kapłańską (*identitas sacerdotalis*) – zostało podjęte przez Synod Biskupów w 1971 r. i na nim znalazło odpowiedź. Odpowiedź ta jest w zasadniczej swej osnowie potwierdzeniem, w niektórych miejscach dopowiedzeniem, w niektórych problemach praktycznych uszczegółowieniem nauki *Vaticanum II* oraz zajętego na tym Soborze stanowiska. Trzeba więc stwierdzić, że jak kapłan po Soborze Watykańskim II może pełniej pojmować swoje kapłaństwo hierarchiczne zarazem i służebne (*sacerdotium ministeriale*) na tle przypomnianej prawdy o powszechnym kapłaństwie wiernych (*sacerdotium uniuersale*) – tak też może on pełniej pojmować, a nade wszystko dojrzaiej realizować swoją misję

duszpasterską na tle proporcjonalnie do tamtej prawdy rozumianego apostołstwa świeckich, które jest organicznym korelatem jego duszpasterstwa. Jak to już poprzednio stwierdziliśmy na podstawie Dekretu o apostołstwie świeckich: „posługiwanie duszpasterskie i apostołstwo świeckich wzajemnie się uzupełniają”<sup>16</sup>

Jasna świadomość, że Dobry Pasterz działa w całej społeczności ludu Bożego, dzieląc się troską o dobra zbawienia poniekąd z każdym człowiekiem, a przede wszystkim z każdym chrześcijaninem, musi rozszerzyć horyzonty pojmowania własnej misji duszpasterskiej, musi je także wyostrzyć. Błędnym wnioskiem z przesłanek nauki *Vaticanum II*, do których tutaj się odwołujemy, byłoby mniemanie, że misja duszpasterska kapłana zostaje w ich świetle jakoś pomniejszona na rzecz całego *sacerdotium universale*. Sobór tylko lepiej zabezpieczył organiczny jej związek z Chrystusem Dobrym Pasterzem poprzez każdą – zarówno lokalną, jak i powszechną – wspólnotę Ludu Bożego, która zawsze i wszędzie jest w całości „owczarnią” Dobrego Pasterza. „Kapłani Nowego Testamentu, chociaż z racji sakramentu kapłaństwa wykonują wśród ludu i dla ludu Bożego bardzo wzniosłą i konieczną funkcję ojca i nauczyciela, wspólnie jednak ze wszystkimi wiernymi są uczniami Pana, uczestnikami Jego Królestwa dzięki łasce powołującego Boga. Ze wszystkimi bowiem odrodzonymi w wodzie chrztu prezbiterzy są braćmi wśród braci, jako członkowie jednego i tego samego Ciała Chrystusowego, którego budowanie zleczone jest wszystkim”<sup>17</sup>.

Z takiej właśnie świadomości rodzi się i kształtuje prawidłowe pojmowanie własnej misji duszpasterskiej kapłana, zarówno gdy chodzi o jego „pozycję” w Kościele, jak i o działanie. Jest to pojmowanie autentyczne, ewangeliczne, wolne od różnych obciążeń i wypaczeń, które łatwo mogą się nawarstwić na samym zdrowym zrębie tego pojmowania. Kapłan jest pasterzem przez to, że gromadzi rodzinę Bożą, że przewodniczy, że kształtuje chrześcijańską wspólnotę. Równocześnie jest dusz-pasterzem, wychowawcą we wierze, który ma prowadzić każdego z wiernych w Duchu Świętym do realizacji własnego powołania i osiągnięcia chrześcijańskiej dojrzałości. Przez to właśnie kapłan w sobie tylko właściwy sposób jest podobny do Chrystusa Dobrego Pasterza. Oba te aspekty duszpasterskiej misji kapłana, tak wyraźnie uwydatnione przez naukę Soboru, osadzają tę misję głęboko w bogatej (w znaczeniu społecznym i teologicznym zarazem) rzeczywistości Ludu Bożego, a równocześnie wprowadzają ją w samą tajemnicę Kościoła – *mysterium*

---

<sup>16</sup> DA 6.

<sup>17</sup> DK 9.

*Ecclesiae*, którą tak wspaniale przedstawia soborowa Konstytucja *Lumen gentium* w pierwszym swoim rozdziale.

Po tej linii przebiega cały proces szukania i znajdowania swej kapłańskiej „tożsamości”. Sobór ten proces wyraźnie zarysował, Synod Biskupów z 1971 r. na swój sposób potwierdził. Proces ten ma charakter wieloraki, w samym swoim rdzeniu jest jednak procesem żywej wiary i w tym znaczeniu pozostaje w relacji do podstaw teologicznych, które tutaj staramy się naszkicować.

„Prezbiterzy zatem osiągną jedność swego życia, łącząc z Chrystusem siebie samych w uznaniu woli Ojca i w oddaniu się dla trzody im powierzonej. W ten sposób, zastępując Dobrego Pasterza, w samym wykonywaniu pasterskiej miłości znajdują więź doskonałości kapłańskiej, zespalając w jedno ich życie i działanie. Ta zaś miłość pasterska wypływa głównie z Ofiary eucharystycznej, która dlatego pozostaje ośrodkiem i korzeniem całego życia prezbitera, tak że to, co dzieje się na ołtarzu ofiarnym, dusza kapłańska stara się odtworzyć w sobie. Nie można zaś tego osiągnąć, jeśli sami kapłani nie będą wnicali przez modlitwę coraz to głębiej w tajemnicę Chrystusa”<sup>18</sup>.

Uzupełniają ten obraz liczne wypowiedzi zawarte w paragrafie kolejnym, pt. „Szczególne wymagania duchowe w życiu prezbitera”. Zacytujemy niektóre.

„Przez dziewictwo lub celibat zachowywany ze względu na Królestwo niebieskie, prezbiterzy są poświęceni Chrystusowi z nowych i wyjątkowych powodów, łatwiej, niepodzielnym sercem trwają przy Nim, z większą swobodą w Nim i przez Niego poświęcają się służbie Boga i ludzi, sprawniej służą Jego Królestwu i dziełu nadprzyrodzonego odrodzenia i stają się w ten sposób zdatniejszymi do przyjęcia szerszego ojcostwa w Chrystusie. W ten sposób więc wyznają przed ludźmi, że chcą się poświęcić niepodzielnie powierzonymu sobie zadaniu, a mianowicie poślubienia wiernych jednemu mężowi i okazania ich Chrystusowi jako dziewicę czystą. I tak przywołują na pamięć to tajemnicze małżeństwo ustanowione przez Boga i mające w przyszłości być w pełni objawione, przez które Kościół posiada jedyne Oblubieńca Chrystusa. Stają się oni ponadto żywym znakiem tego przyszłego świata, obecnego już przez wiarę i miłość, w którym synowie zmartwychwstania ani nie wychodzą za mąż, ani się żenią”<sup>19</sup>.

„Ponieważ zaś posługa kapłańska jest posługą samego Kościoła, nie może być wypełniona inaczej, jak tylko we wspólnocie hierarchicznej całe-

<sup>18</sup> DK 14.

<sup>19</sup> DK 16.

go ciała. Miłość pasterska przynagla zatem prezbiterów, aby działając w tej wspólnotcie, oddawali przez posłuszeństwo służbie Boga i braci własną wolę, przyjmując i wykonując w duchu wiary nakazy lub zlecenia papieża, własnego biskupa, a także innych przełożonych, jak najchętniej oddając i wydając samych siebie przy jakimkolwiek zadaniu, także skromniejszym i mniej znacznym, które im powierzono. W ten sposób zachowują i wzmacniają niezbędną jedność w posłudze ze swymi braćmi, szczególnie zaś z tymi, których Pan ustanowił widzialnymi rządcami swego Kościoła, i współpracują przy budowie Ciała Chrystusowego, które wzrasta „przez wszelką więź wzajemnych usług”. To posłuszeństwo, które doprowadza do dojrzałej wolności synów Bożych, z natury swej wymaga, by prezbiterzy, gdy w wypełnianiu swych obowiązków, powodowani miłością, roztropnie poszukują nowych dróg dla większego dobra Kościoła, odważnie występowali ze swą inicjatywą i przedkładali jasno potrzeby trzody powierzonej, zawsze będąc gotowi poddać się zdaniu tych, którzy wykonują naczelne zadanie w kierowaniu Kościołem Bożym”<sup>20</sup>.

Jeżeli nawet zrezygnujemy z wielu innych cytatów, na podstawie tego, co powiedziano, widać jasno, że wedle nauki Kościoła wyrażonej przez *Vaticanum II* misja duszpasterska kapłana stanowi nie tylko praktyczną konsekwencję kapłaństwa sakramentalnego – *sacerdotium ministeriale*, ale stanowi zarazem fundament tożsamości kapłańskiej (*identitas sacerdotalis*). Chodzi tutaj nie tyle o fundament, czyli podstawę w znaczeniu teoretycznym, ile w znaczeniu egzystencjalnym. Kapłan przeżywa swoje kapłaństwo we właściwym jego znaczeniu i wymiarze poprzez spełnianie misji duszpasterskiej. Można by powiedzieć jeszcze inaczej: kapłan bytuje jako kapłan poprzez tę misję. Taką naukę głosi Sobór, do niej nawiązuje Synod Biskupów z 1971 r. Nauka ta ma pośrednie, niemniej zasadnicze znaczenie, dla ustalenia samych podstaw teologicznych duszpasterskiej misji kapłana.

Jeżeli bowiem poprzez spełnienie misji duszpasterskiej „prezbiterzy osiągają jedność swego życia” (jak wyraża się Sobór w wielokrotnie już cytowanym dekrecie), jeżeli poprzez to znajdują swoją pełną tożsamość (jak wynika z dokumentu o kapłaństwie uchwalonego na Synodzie Biskupów z 1971 r.) – to znaczy, że misja duszpasterska jest w sposób szczególnie gruntownie wpisana w samą istotę służebnego i hierarchicznego zarazem kapłaństwa, że jest organicznie z nim zespolona. Misja ta jest inaczej wpisana w powołanie kapłańskie niż w jakiegokolwiek inne powołanie chrześcijańskie, choć Chrystus Dobry Pasterz dzieli się troską o dobra zbawienia ze wszystki-

<sup>20</sup> DK 15.

mi ochrzczeniymi. I ta właśnie odrębność, szczególność misji duszpasterskiej stanowi o tym, że Sobór, idąc za całą tradycją Kościoła, określa kapłanów zjednoczonych ze swymi biskupami w jedności hierarchicznej nazwą „pasterze” albo też „pasterze duchowni”.

Staraliśmy się w niniejszym wywodzie wykazać bodaj szkicowo podstawy teologiczne tej nazwy, a przez to samo jej właściwe znaczenie.

**ŹRÓDŁO:** *Osobowość kapłańska*, pod red. ks. Józefa Majki, Wrocław 1976, s. 55–69.